

Gaszę kamela w kawie i wbijam tą zwrotkę na raz
I to Ci wjeżdża na banie jak Danny Schuler na garach
I choć w kasynach nie bywam, bo nie szukam szczęścia w kartach
Wersy jak pokerswapy dla sceny to biohazard
Naturalna selekcja bez MC's spiętych jak rattan
W próżni daję wam ogień i galaktyki podpalam
Jestem jak świeże gówno na Twoich białych Jordanach
Już możesz zajebać focha lamusie jak logo Kappa
Nagrywam tyle płyt, że chyba zbędne są wywiady
Mój promocyjny chwyt to zgarnąć w rapie wszystkie pasy
Lecą odłamki szyb, bas wymierza mocne klapsy
Gdy dzieciaki mnie słuchają, ich starzy wpadają w zachwyty
Znowu mi wyszło, już trochę tęsknię za hejtem
Tobie coś pykło, sodówa jakbyś był Drake'm
Schyl się po mydło, Twój ziomek jest z za zakrętem
Znow robię rzeźnię, gdy reszta przeszła tu na wege

To Biohazard naturalne zagrożenie
Tu gdzie raperzy wychowani są na gender
Nie będziesz świeży jak założysz se sukienkę
W studio ze mną są saperzy, z bitem kleje się jak semtex

To Biohazard naturalne zagrożenie
Tu gdzie raperzy wychowani są na gender
Nie będziesz świeży jak założysz se sukienkę
W studio ze mną są saperzy, z bitem kleje się jak semtex

Cała ta sława to farsa, jak tania faza na bazar
Niejeden bażant w to idzie i łapie schizę po dragach
Bo wleciał w role za mocno i nie wie czego odmawiać
Złamany moralny kręgosłup, choć ledwo zaczął wyrastać
I choć nie mija zajawka, rzygam rapem codziennie
Od zawsze tylko muzyka, poruszam się w tym obrębie
I wkurwia mnie to, że dzisiaj tu moje rapy są wszędzie
I całą tą koniunkturę i modę szczerze w serce jebię
Możesz zrobić co chcesz i być kim chcesz - nie mój problem
Rób gówno w każdej dziedzinie i miej wypchany portfel
Lecz gdy wypuszczasz syf, to jakbyś częstował stolcem
To nie Twój teren chłopcze, rap jest naszym domem
Dziś niektórzy jadą samym sobie sprzed kilku numerów
Macie dziwny okres jak u kobiet zmienność charakterów
Pamiętam w rapie szambo wybiło parę lat temu
Wtedy też dla hajsu kurwa z Verby robili raperów

To Biohazard naturalne zagrożenie
Tu gdzie raperzy wychowani są na gender
Nie będziesz świeży jak założysz se sukienkę
W studio ze mną są saperzy, z bitem kleje się jak semtex

To Biohazard naturalne zagrożenie
Tu gdzie raperzy wychowani są na gender
Nie będziesz świeży jak założysz se sukienkę
W studio ze mną są saperzy, z bitem kleje się jak semtex